

Felix Vodička

Dwa etapy w czeskiej nauce o literaturze : próba charakterystyki jubileuszowej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 59/2, 353-365

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

FELIX VODIČKA

DWA ETAPY W CZESKIEJ NAUCE O LITERATURZE

PRÓBA CHARAKTERYSTYKI JUBILEUSZOWEJ

Jan Mukařovský, bilansując pierwsze dziesięciolecie czeskiej nauki o literaturze w wyzwolonym państwie¹, scharakteryzował je jako „przygotowawcze”. Po dziesięciu latach, którym towarzyszył ponadto po roku 1956 rozpad kultu jednostki i łączących się z nim dogmatycznych teorii we wszystkich dziedzinach nauk społecznych, możemy nie tylko spojrzeć z dystansu na pierwsze dziesięciolecie, ale skonfrontować je także z tendencjami drugiego dziesięciolecia. Również dzisiaj ma dla nas to pierwsze dziesięciolecie charakter przygotowawczy. Ale nie w tym sensie, jakoby drugie dziesięciolecie mogło po prostu rozwijać założenia pierwszego dziesięciolecia, jakoby było jego bezpośrednią kontynuacją i rezultatem. Jeśli bowiem literaturoznawstwo chciało się stać nauką o literaturze, a przy tym zachować swoje miejsce w życiu społecznym, to znaczy aktywny i pobudzający stosunek do twórczości literackiej i do żywej kultury literackiej, nie mogło poruszać się tylko po drodze, na którą kiedyś wkroczyło, ale musiało zarazem przewycięzać wszystko to z dziedzictwa po pierwszym dziesięcioleciu, co uniemożliwiałoby pełny jej rozwój jako dyscypliny wzbogacającej w twórczy sposób naszą znajomość literatury i jej rozwoju.

Proces ten był w naszej nauce o literaturze w ostatnim dziesięcioleciu tak gruntowny, że jej dzisiejszą sytuację uświadamiamy sobie najlepiej w konfrontacji z okresem poprzednim. Nie chcę przez to powiedzieć, jakoby nie istniała jedność wynikająca z samego faktu rewolucji i z nowej rzeczywistości socjalistycznej. Istnieje zapewne też jedność wynikająca z naszego usilnego dążenia do marksistowskiej nauki o literaturze.

[Felix V o d i č k a (ur. 1909) — profesor Uniwersytetu Karola w Pradze, członek-korespondent Czechosłowackiej Akademii Nauk, autor prac: *Počatky krásné prózy novočeské* (1948), *Cesty a cíle obrozenské literatury* (1958), współautor tomu 2 *Dějiny české literatury* (1960).

Przekład według wyd.: F. V o d i č k a, *Dvě etapy v naši literární vědě*. „Česká literatura” XIII (1965), nr 3, s. 189—197.]

¹ W artykule *Deset let literární vědy*. „Česká literatura” IV (1956), s. 1—19.

Sądzę jednak, że nie uchwycimy tej jedności w nauce o literaturze, jeśli przyjmiemy metodę linearnego szeregowania zjawisk charakteryzujących ją tylko jako ciągły rozwój. Właśnie dlatego, że sami jako naukowcy pracownicy bierzemy czynny udział w procesie kształtowania tej nauki, uderza nas przede wszystkim to, co tworzyło jej wewnętrzną dynamikę. Dlatego obrałem dla tych jubileuszowych rozważań metodę charakterystyki konfrontacyjnej. Nie idzie mi oczywiście o wyliczanie dzieł, lecz o zasadnicze tendencje metodologiczne. Z góry zakładam znajomość podstawowych dzieł nauki o literaturze omawianego dwudziestolecia. Jeśli w wyjątkowych wypadkach przytaczam nazwiska lub dzieła, to nie z myślą o pełni, lecz tylko przykładowo, jako reprezentantów niektórych opisywanych kierunków².

„Przygotowawczy” charakter pierwszego dziesięciolecia, a ściślej lat 1948—1956 (szczegółową charakterystyką lat 1945—1948 tutaj się nie zajmuję), wynika z istoty rewolucyjnych przemian, które nadały naukom społecznym, a zatem i nauce o literaturze, nowe cele ideologiczne i nową funkcję społeczną. Rewolucja objawiła się już w roku 1945 jako element integrujący we wszystkich dziedzinach i kierunkach nauki o literaturze. Nie tylko marksistowska krytyka i historia literatury, które były do tej pory uważane za jeden z kierunków literaturoznawczych, ale i inne kierunki — przewyciężony już pozytywizm, idealistyczne kierunki psychologizujące i filozofujące oraz strukturalizm — uwzględniają wówczas społeczne uwarunkowanie utworów literackich i uważają je za nieodłączną część składową każdej teorii literatury.

Po roku 1948 staje się marksizm jedyną teoretyczną podstawą nauki o literaturze. Przemianie tej towarzyszy zarazem negacja wszystkich pozostałych kierunków literaturoznawstwa. Decydował o tym czynnik gnoseologiczny (idealizm) bądź ideologiczny, który nadawał niektórym teoriom charakter burżuazyjny. Sytuacja rewolucyjna sprawiła, że w zapale walki ideologicznej negowano często także poznawczo wartościowe i metodologicznie zapładniające elementy zawarte w tradycji starszej nauki o literaturze. Marksizm w nauce o literaturze — czym różnił się od innych kierunków literaturoznawstwa — nie stanowił tylko określonej podstawy teoretycznej wykładu i interpretacji literatury, lecz był ściśle związany z praktyką, zmierzającą do rewolucyjnej przemiany społeczeństwa. A ten właśnie czynnik miał wielkie znaczenie na przełomie lat pięćdziesiątych i decydował również o charakterze działalności literaturoznawczej. Wiedza o literaturze była wprzęgnięta do procesu

² Jeśli chodzi o materiałowy obraz rozwoju czeskiej nauki o literaturze w minionym dwudziestoleciu, odsyłam do artykułu V. Štěpánka *Studium dějin české literatury od roku 1945*. „Acta UC. Slavica Pragensia” VII (1965).

przemiany społecznej, aspekt kulturalno-polityczny i ideologiczno-wychowawczy stał się głównym punktem widzenia większości ówczesnych prac literaturoznawczych.

Wraz z rewolucją nastąpiły przesunięcia w całym systemie wartości. Nauka o literaturze i krytyka literacka były powołane do tego, by wnieść jasność do systemu wartości literackich. Dlatego kształtuje się on przede wszystkim jako *praktyczna aksjologia*. Nie pojawiły się u nas poglądy, które by w imię rewolucji proletariackiej negowały wszystkie wartości przeszłości, jako burżuazyjne. Nie powstały teorie, które by chciały stworzyć nową kulturę literacką w oderwaniu od wartości literackich przeszłości. Tu można się było oprzeć o doświadczenie Związku Radzieckiego i o teoretyczne uwagi Lenina o dziedzictwie kulturalnym. Można było jednak nawiązać w tej sprawie także do tradycji czeskiej krytyki marksistowskiej.

Przypomnę przynajmniej trzy, w szczegółach różniące się koncepcje dziedzictwa kulturalnego z okresu przedrewolucyjnego. W artykułach Z. Nejedlego stosunek do wytworów przeszłości traktowany był jako problem ciągłości rozwojowej, jako konieczne następstwo wszelkich dążeń do zmiany:

My nie możemy nie wiedzieć, co wielkiego stworzyli ci, co byli przed nami, i nie możemy nie chcieć oraz nie starać się spożytkować tego także dla siebie i budować na tym dalej.

Pojęciu statyki, wiążącej się z ludźmi tęskniącymi do „stabilizacji”, przeciwstawiona jest dynamika milionów ludzi dążących do zmiany, dlatego też

stara sztuka nie tylko nie traci siły oddziaływania, lecz nabiera znów nowego znaczenia i podejmuje nowe zadanie: pomaga nam rozumieć postępujący rozwój spraw³.

Obok tej historycznej koncepcji postępu, równoznacznego z ciągłą aktualizacją i wciąż nową konkretyzacją dzieł przeszłości, istniała też koncepcja zakładająca potrzebę nowej twórczości artystycznej. Zawarta jest w artykule Teigeo *Sovětská kulturní tvorba a otázka kulturního dědictví* (1936). Była ona podyktowana obawą przed fetyszyzacją przeszłości, przed „normatywną prawomocnością poszczególnych form historycznych” i dlatego w aktywnym stosunku do przeszłości akcentuje element przekształcania:

Leninowska nauka o dziedzictwie kulturalnym ukazuje, że rozwój duchowy nie jest mechanicznym podnoszeniem, stopniowaniem, zmienianiem czy

³ *Umění staré a nové*. 1932. Zob. *Z české kultury*, 26.

powtarzaniem stylów kultury. Ani przez przekreślające wszystko rozpoczęcie od nowa, ani poprzez nawrót do klasyków, lecz tylko poprzez krytyczne przewartościowanie i przewyciężanie dziedzictwa kulturalnego dojrzeję społeczeństwo radzieckie do nowej formacji kulturalnej socjalizmu⁴.

Wreszcie trzecia koncepcja była uwarunkowana samą istotą antyfaszystowskiej walki okupacyjnej: stwarzała z dziedzictwa kulturalnego siłę zdolną do aktywizowania jak najszerszego frontu politycznego. Przedstawicielem tej koncepcji jest J. Fučík, który napisał w styczniu 1939 po śmierci K. Čapka:

Umarł. I zrodził się paradoks. Martwy Karel Čapek stał się bojownikiem. Ten który sam siebie skrupulatnie odmalował jako spokojnego działkowicza, stał się symbolem walki dla tych, z którymi się liczył. I nie jest to w istocie paradoks. Ci, którzy walczą o wolność, są dziedzicami wszelkiej twórczości, która zasługuje na to, by żyć.

Nie dlatego zacytowaliśmy te trzy poniekąd odmienne wypowiedzi określające stosunek do dziedzictwa literackiego, iżbyśmy przypuszczali, że w chwili, gdy zostały sformułowane, zachodziła między nimi jakaś sprzeczność. Świadomość ciągłości historycznej, konieczność przewyciężenia przeszłości przez nową twórczość i stała aktualizacja dawnych wartości nie są to stanowiska przeciwstawne. Można wychodzić z przeszłości, nawiązywać do niej, a przy tym przewyciężać ją w sobie, przewyciężać ją bardzo często także przez to, że się ją na nowo aktualizuje. Każdy z przytoczonych trzech poglądów zawiera w sobie przy tym tendencję, która może przerodzić się w jednostronność, naruszającą samą istotę naszego stosunku do dziedzictwa kulturalnego. Przerost tradycji w normę, nadmiar nowości aż do zagubienia poczucia więzi z tradycją, aktualizacja naruszająca samą istotę faktu historycznego — oto trzy możliwe skrajne formy każdej z tych tendencji. Przypominamy wszystkie te trzy formy dlatego, że tworzą one dobry punkt wyjścia do oceny wewnętrznej dynamiki stosunku do dziedzictwa literackiego, tak jak się ono kształtowało z początkiem lat pięćdziesiątych w naszej nauce o literaturze.

Ustalanie wartości literackich było podporządkowane polityce kulturalnej, którą wspierała publicystyka krytyczna. Sama nauka o literaturze zajmowała w tym procesie miejsce w gruncie rzeczy drugorzędne i nie stworzyła niczego, co by autorytetem swej oceny mogło dorównać wartościującym sądom Z. Nejedlego o starszej literaturze czeskiej czy L. Štolla o literaturze socjalistycznej. Wychodząc z tak ustalonych za-

⁴ *Jarmark umění*. 1964, s. 148.

łożeń, historycy i krytycy literaccy uzupełniali, pogłębiali, rozszerzali wiedzę o poszczególnych autorach albo dalej uzasadniali ich znaczenie. System pojęć roboczych został przejęty z praktyki radzieckiej nauki o literaturze, która w swej zwulgaryzowanej postaci z lat czterdziestych i początku pięćdziesiątych doszła do niezwykłego usztywnienia kryteriów oceniających i normatywnych. Nie nawiązywał on więc bezpośrednio do tradycji naszej starszej marksistowskiej krytyki i nie korzystał też z metodologicznych doświadczeń naszej niemarksistowskiej nauki o literaturze. Nie był także systemem kryteriów powstałych w związku z bezpośrednią praktyką artystyczną. Działalność krytyka lub historyka literatury polegała na stosowaniu istniejących założeń i na argumentacji dedukcyjnej, na umiejętności stworzenia takiego profilu pisarza lub takiej analizy zjawisk literackich, która by na danym materiale jasno i w miarę możliwości bezproblemowo reprodukowała i ponownie potwierdzała prawomocność zasad, z których wychodziła.

Patos sytuacji rewolucyjnej, potrzeby i interes tych, którzy wywalczyli zwycięstwo rewolucji, zespół problemów związanych z tworzeniem nowych socjalistycznych form stanowiły z natury rzeczy najstarszą zasadę wyboru twórczości, która w oczach dziedziców „zasługiwała na to, by żyć”. Podczas gdy Fučík nadawał temu hasłu najszerszy zasięg, praktyka lat pięćdziesiątych była regulowana według teoretycznych podziałów, surowo rozróżniających postępowość lub reakcyjność ideowych lub artystycznych właściwości poszczególnych zjawisk literackich. Uwaga skupiała się głównie na tradycji czeskiej literatury socjalistycznej, a następnie na literaturze epok dawniejszych, związanej z tradycjami demokratycznymi i walką wyzwolenczą. Żadnego z obszarów literatury nie akceptowano jednak w całości, wszędzie rozróżniano dwojaki prąd. Wysoko oceniano literaturę, która miała zdecydowanie obywatelski charakter, literaturę nastawioną na stwarzanie wzorowych modeli życia społecznego, literaturę o tendencji obiektywnej, ekstrawersyjnej i typizującej (realistycznej). Tym należy tłumaczyć, że na przykład z literatury okresu lat dziewięćdziesiątych szczególnie wysoko ceniono wychowawczą powieść historyczną Jiráska albo nasyconą ideami społecznymi poezję Čecha, podczas gdy indywidualistyczny prąd społeczny o charakterze buntowniczym zwalczano jako objaw artystycznej i społecznej dekadencji. Rdzenia literatury socjalistycznej dopatrywano się w proletariackiej linii Neumann—Wolker, przy czym z poezji awangardowej odrzucano tendencje, które interpretowano jako modernistyczne lub formalistyczne. W procesie wartościowania wybrano kilku autorów, którzy mieli jakoby reprezentować ciągłą linię (Tyl, Němcová, Neruda, Jirásek, Neumann, Wolker, Fučík) i symbolizować rozwojową drogę postępowych tradycji aż do współczesności. Tu największe zastosowanie

znalazła przedwojenna koncepcja Z. Nejedlego. Groziło poważne niebezpieczeństwo, że literatura współczesna tworząc wedle tych samych zasad, które ukształtowały klasyczny rdzeń całej literatury, będzie musiała, przynajmniej u przedstawicieli młodszej literatury, przerwać swą więź z nowoczesnym nurtem literatury współczesnej. Tak więc został urzędywistniony postulat, który w związku z tradycją kulturalną tak wyraźnie wysunął Teige, postulat przewartościowania i przewyciężenia dziedzictwa kulturalnego. Osłabienie inicjatywy twórczej artystów, którzy w swej twórczości stosowali się do nakreślonych z góry norm, zwiększyło tylko autorytet klasyków, przyczyniało się do ich kultu, a w końcu do ich mitu. Ich interpretacja historyczna i krytycznoliteracka była modelowana normatywnie, wszystkie zjawiska, które nie mieściły się w przyjętych ramach, pomijano lub oceniano jako chwilowe wahania czy uleganie obcym wpływom.

Zasady wartościowania, rządzące nauką o literaturze w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, decydowały także o formie badań literaturoznawczych. Zajmowały się one z reguły materiałem wybranym; forma posłowi i sylwetek krytycznych (sporadycznie także książkowych) najlepiej odpowiadała panującej tendencji. Równocześnie jednak dzięki powstaniu Instytutu Literatury Czeskiej (1948) i rozbudowie pracowni literaturoznawczych (uniwersyteckich i akademickich) powstawały warunki do prowadzenia zorganizowanych prac literaturoznawczych, do badań zespołowych. Pozostawały one początkowo w kręgu badań źródłowych. Materiał służący oświeceniu twórczości klasyków zbierano dla potrzeb wielkiego muzeum literackiego (Památník národního písemnictví), badania tekstologiczne służyły edycjom klasyków, systematyczne badania związków między poszczególnymi literaturami koncentrowały się przede wszystkim na klasykach literatury rosyjskiej i radzieckiej. Szczegółowe prace literaturoznawcze, o ile się z nimi spotykamy, brały z reguły za punkt wyjścia kategorie realizmu, ludowości, partyjności, patriotyzmu i usiływały wyważyć stopień ich udziału w wybitnych zjawiskach literatury czeskiej.

Z dziesięcioletniego dystansu stwierdzamy, że w latach 1948—1956 powstało tylko niewiele prac, czy też prób metodologicznych, na których mógłby się opierać dalszy rozwój nauki o literaturze. Można to w pewnym stopniu tłumaczyć zasadniczą reorientacją metodologiczną, brakiem doświadczonych młodszych pracowników. Ale decydujący jest fakt, że nauka o literaturze, usiłując zaspokoić zamówienie kulturalno-polityczne, zaczynała od tego, na czym powinna w zasadzie kończyć, to jest na wartościowaniu; że wartościując pod naciskiem upraszczających kryteriów postępowała pochopnie (powstały specjalne metody usprawiedliwiania błędów lub na odwrót — oskarżenia) i często sprzecznie

z podstawowymi zasadami naukowego sceptycyzmu i metod naukowych. Historyk, teoretyk i krytyk literacki przyswajał sobie w zasadzie gotowy system, a już sam ten fakt znacznie osłabiał jego twórczą inicjatywę poznawczą. Miloš Vacík niedawno⁵ tłumaczył brak głębszych, teoretycznie pobudzających dzieł literaturoznawczych w owych latach tym, że były one obiektywnie niepotrzebne:

Rozwój literatury w poprzednich dziesięciu latach został tak wyzuty z problematyki, że dzieła tego rodzaju stały się zupełnie zbyteczne.

Okres „przygotowawczy” w rozwoju marksistowskiej nauki o literaturze po roku 1948 kończy się z chwilą, gdy rozwój literatury został z powrotem sproblematyzowany. Niewątpliwie najsilniejszy impuls po temu dał XX Zjazd KPZR. Nie był on jednak jedynym źródłem tej przemiany wewnętrznej. Tak samo jak w żywej twórczości literackiej pierwszej połowy lat pięćdziesiątych powstawały tendencje zmierzające do przełamania dogmatycznie pojmowanych norm, tak i sprzeczności w metodzie krytycznoliterackiej i w praktyce wartościowania historycznoliterackiego prowadziły do sporadycznych prób bardziej wszechstronnego, a tym samym naukowo ambitniejszego badania zagadnień literackich.

Podczas gdy nauka o literaturze w okresie przygotowawczym całkowicie podporządkowała się zadaniom wytyczonym przez wymagania polityki kulturalnej, w naszym okresie nabierają dla niej ważności przede wszystkim cele wynikające z istoty samej dyscypliny. Jeżeli miała być jako nauka użyteczna dla procesu literackiego, jeżeli miała mieć autorytet u czytelników i u pisarzy, musiała sama zweryfikować swoje pojęcia i przyswoić sobie takie metody, które by wykluczały dogmatyczne traktowanie literatury.

Wstępnym warunkiem pomyślnego rozwoju było ponowne nawiązanie do tych doświadczeń i metod, które już w przeszłości doprowadziły naukę o literaturze do określonego stopnia rozwoju. Tradycję marksistowskiej krytyki reprezentowali w pierwszym okresie przede wszystkim Neumann i Fučík, teraz zainteresowanie stopniowo rozszerza się na wszystkich marksistowskich krytyków okresu przedwojennego, na Václavka, Urxa, Konrada, Teigego. To znaczy, że marksistowskiego stosunku do literatury nie bada się już jako gotowego systemu, lecz w procesie jego kształtowania, w poszczególnych sytuacjach czeskiej literatury międzywojennej. Silnym bodźcem do nowego teoretycznego sposobu myślenia stało się też studiowanie dzieł Marksa i Engelsa poprzednio u nas nie tłumaczonych, przede wszystkim *Rękopisów ekonomiczno-filozoficznych* i *Niemieckiej ideologii*. Dochodzi do tego także renesans

⁵ W artykule *O literární kritice prakticky*. „Rudé Právo” 1965, z 21 II.

myśli filozoficznej, który zwłaszcza początkowo dokonywał się w oparciu o materiał historyczny i stał się pobudzającym czynnikiem także dla innych nauk społecznych. Również nowe impulsy w radzieckiej nauce o literaturze, zmierzające do przewartościowania, to jest przede wszystkim uhistorycznienia pojęć metody artystycznej, a konkretnie realizmu, stanowiły realną pomoc w przezwyciężaniu kryzysu spowodowanego jałowością okresu dogmatycznego.

Równocześnie nauka o literaturze nawiązuje kontakt z dziedzictwem starszej niemarksistowskiej nauki o literaturze z zamiarem wykorzystania tych jej osiągnięć, które stanowiły obiektywnie dające się stwierdzić wzbogacenie naszego literaturoznawczego poznania. Ten proces postępował wolniej, ponieważ negacja niemarksistowskich kierunków literaturoznawczych była w początkach pięćdziesiątych lat tak absolutna, że każde, nawet częściowe nawiązanie do nich uważano za naruszenie czystości marksistowskiej nauki o literaturze. Zwłaszcza referat konferencji o współczesnych zadaniach socjalistycznej krytyki z lutego 1961 roku występował z tezami odrzucającymi wszelkie próby wykorzystania doświadczeń strukturalistycznych we współczesnej nauce o literaturze poza terenem badań ściśle lingwistycznych i stylistycznych. Wielkim mankamentem był stosunkowo słaby kontakt z zachodnią nauką o literaturze, utrudniony też przez niedostateczną wymianę publikacji. Uniemożliwiło to zarówno wykorzystanie doświadczeń badawczych, jak i dyskusję i polemikę ideową.

Współczesna nauka o literaturze uważa większość swych problemów — zarówno teoretycznych, jak i historycznych — za problemy otwarte, wymagające odpowiednio ukierunkowanych badań i ujęcia metodologicznego. W porównaniu z poprzednim etapem oznacza to odnowę poznawczego procesu naukowego. Cały ten rozwój nie dokonywał się jednak bez trudności. System zakorzeniony w nauce o literaturze przed rokiem 1956 nie znikł w ciągu jednej nocy, utrzymywał się na zasadzie bezwładu albo w różny sposób modyfikował. Toteż trzeba było włożyć wiele wysiłku w jego przezwyciężenie, to znaczy i w dyskusje zmierzające do jego negacji. Poza tym zarzucano nauce o literaturze (zwłaszcza w okresie 1959—1961), że przestała obecnie oddziaływać wychowawczo, a także kulturalno-politycznie, że stała się fachową, po akademicku oderwaną dyscypliną pozbawioną kontaktu z życiem.

Nauka o literaturze w swej nowej koncepcji nie jest, rzecz jasna, zdolna do tego, by bezpośrednio ukazywać drogę twórczej dziedzinie literatury, pouczać ją o zasadach, które w niej mają panować, by była dobrą literaturą socjalistyczną. Jej aktualne możliwości stymulacyjne polegają na czym innym. Także w swej nowej postaci nie może nauka o literaturze odrywać się od twórczości współczesnej, która staje się dla

niej źródłem badań i wskazań, umożliwiających nowe oświetlenie nie tylko współczesnej, ale i minionych epok literatury. Ponieważ buduje ona swe osiągnięcia poznawcze na fundamencie bogatych doświadczeń historycznych dotyczących istoty twórczej działalności literackiej, ponieważ w swych analizach rekonstruuje konkretne rozwiązania problemów literackiego przetworzenia nowych treści, ponieważ dysponuje teorią uwzględniającą całokształt wszystkich funkcji i form twórczości literackiej — staje się nosicielką pamięci w zagadnieniach twórczości literackiej, strażniczką jej poziomu, źródłem świadomości artystycznej, ochroną przeciw tendencjom ograniczającym bogactwo i szeroki zasięg społecznej funkcji literatury. O ile zaś spełnia zadania krytyki (teoria o zupełnej fuzji historii i krytyki literackiej okazała się błędna), ma i bez bezpośredniego pouczenia autorów stale szerokie pole działania, celem jest jej bowiem nie tylko ocena literatury współczesnej, ale i ukazywanie żywych, a więc współczesnych wartości w dziełach przeszłości. Nie jest ona nadrzędna wobec literatury, lecz służy jej, tworząc świadomość wartości literackich z poczuciem odpowiedzialności wobec potrzeb pełnego rozwoju człowieka w społeczeństwie. Właśnie w tym leży jej humanistyczne posłannictwo, wynikające z istoty marksistowskiego pojmowania ludzkości.

W praktyce literaturoznawczej decydujące było dla poprzedniego etapu wartościowanie, które opierało się często tylko na materiale fragmentarycznym; dla współczesnej nauki o literaturze znamieną jest analiza zmierzająca do kompleksowego poglądu na całą rzeczywistość literacką. Przejawilo się to przede wszystkim w koncepcji *Dějiny české literatury*. Sam fakt, że do programu zespołowych prac badawczych włączono żądanie stworzenia syntezy historycznoliterackiej, miał wielkie znaczenie dla unaukowania wiedzy o literaturze. Jeszcze ważniejsze było to, że zespoły robocze broniły się słabiej czy mocniej przed metodą, która by cały materiał odproblematyzowała. Także w badaniach historycznych istniały bowiem metody umożliwiające ilustrację apriorycznej zasady. Jedna z takich dyrektyw zalecała przedstawiać historię jako zwycięską walkę realizmu z antyrealizmem. Albo trudności, jakie stwarzała złożoność procesu historycznego, wymijano poprzestając na ujęciach monograficznych. Historia literatury stanowiła zbiór monografii poszczególnych postaci. Metoda ta izolowała dzieła poszczególnych autorów i pozostawiała w sferze historycznoliterackiej statyki, i to nawet wtedy, kiedy opisywała twórczą drogę autora. Istotą historii jest przecież ciągłość twórczej działalności literackiej. Dlatego właśnie na niej należało skupić uwagę. Akademickie *Dějiny* przeniosły punkt ciężkości z rozdziałów monograficznych na rozdziały procesualne i przede wszystkim dla nich starali się autorzy zdobyć podstawy metodologiczne przez bada-

nia specjalne. Powstało wiele prac, które przeciwstawiając się interpretacji literatury traktowanej jako ilustracja historii społecznej, przeciwstawiając się mechanicznym procederom ograniczającym dzieła tylko do społeczno-klasowego ekwiwalentu ich ideologii, ukazywały dramatyczne — ludzkie i artystyczne — zmagania twórcy o zrozumienie człowieka w świecie w danym momencie rozwoju historycznego (np. książka Brabca *Poezie na předělu doby*). Specyfikę literacką zaś obserwowano przede wszystkim poprzez rozwój i przemiany poszczególnych gatunków literackich, badanych w ich stosunku do całokształtu konkretnie historycznych zadań, które stają przed twórcą dążącym do artystycznej syntezy świata.

Pierwsze trzy tomy *Dějin české literatury* wyszły w latach 1959—1961. Opóźnienie wydania ostatnich dwóch tomów zostało częściowo spowodowane trudnościami interpretacji literatury międzywojennej, przede wszystkim zaś samego pojęcia literatury socjalistycznej. Wraz z wydaniem *Dějin* wyeliminowane zostały pewne deformacje, które wynikały z hierarchii wartości stworzonej w poprzednim okresie. Głównym problemem stał się zwłaszcza udział awangardy w procesie powstania i kształtowania literatury socjalistycznej. Jeszcze bardziej złożone niż w literaturze czeskiej były trudności tego rodzaju w literaturze słowackiej, gdzie cały ruch „davistów”⁶ aż do rehabilitacji jego członków, skazanych za rzekomą działalność antypartyjną, oceniany był tylko negatywnie. Schematyzm dawnej oceny trzeba było jednak przewyciężać także w stosunku do niektórych okresów, przede wszystkim do literatury lat dziewięćdziesiątych. Trzeba było wreszcie usunąć podobne wypaczenia, które przeniknęły do interpretacji poszczególnych indywidualności (Neruda, Neumann, Teige, Halas).

Tym samym dochodzimy do drugiej zasadniczej dziedziny, która obok dążenia do zrozumienia procesu historycznego była charakterystyczna dla nauki o literaturze tego okresu. Idzie o monograficzne studia indywidualności literackiej. Podczas gdy w poprzednim okresie monografie zajmowały się głównie zgłębianiem określonego zwykle z góry zespołu cech autora (jego ludowości, partyjności, jego realizmu, jego patriotyzmu), aktualizowaniem jego wypowiedzi, to nowe monografie powstają na podstawie wszechstronnej analizy jego działalności. Rezultatem monografii pierwszego typu była pewna niwelacja — autorzy podobni byli jeden do drugiego. Dlatego też ambicją nowych monografii, obok dążenia do całkowitego włączenia autora do ogólnego procesu rozwojowego, jest uchwycenie indywidualności w jego wizji artystycznej i obrazo-

⁶ [Ruch davistów — nazwa kierunku literackiego, pochodząca od wyrazu *dav* (tłum, motłoch), a oznaczająca zwolenników kolektywizmu (przyp. tłum.).]

waniu świata. Właśnie w tej chwili okazała się potrzebna metoda, która by umiała indywidualność tę zanalizować w sposób systematyczny. Nie chodziło tu tylko o autora; zrozumienie indywidualności pisarza stanowi drogę do zrozumienia jego udziału w procesie literackim. Nie można się tu było zadowolić metodą biograficzną, która wyprowadza większość charakterystycznych cech w dziełach autora z jego doświadczeń życiowych i poglądów, niezdolna jest natomiast zrekonstruować samą istotę indywidualności artystycznej. Można dostrzec dwie skrajne tendencje, znamienne dla ujmowania problemu indywidualności.

Jedna tendencja posługuje się tradycyjnym strukturalizmem i zmierza do uchwycenia indywidualności stylu, do rekonstrukcji strukturalnej organizacji dzieła autora. Rozumie się, że nie ogranicza się ona do wyliczania formalnych cech i chwytów autora, lecz obejmuje cały system jego artystycznego widzenia świata, wraz z postawą światopoglądową. Druga tendencja nawiązuje do współczesnego nurtu antropologicznego w filozofii. Traktuje dzieło przede wszystkim jako manifestację egzystencjalnego poczucia autora i w odniesieniu do niego definiuje, klasyfikuje i ocenia też poszczególne formy wypowiedzi artystycznej. Jeśli przypominam tu te właśnie tendencje, nie znaczy to, byśmy mogli wymienić większe dzieła, w których urzeczywistniają się one w skryształizowanej postaci. Najdalej posuwa się w dążeniu do uchwycenia jedności autora monografia Matuška o Čapku. Najczęściej spotykany typ monografii to prace zmierzające do ustalenia miejsca autora w procesie rozwojowym literatury; poprzez monografie rozwiązuje się zagadnienia rozwoju literackiego (np.: Pešata *Machar*, Šmatlaka *Hviezdoslav*).

Bardzo istotnym objawem nowego stadium w nauce o literaturze jest fakt, że także do teoretycznych zagadnień literatury przystępuje się z intencją przewyciężenia ciasnych dogmatycznych wyobrażeń i pojęć. Powstało wiele prac zajmujących się problemami metod i gatunków literackich bądź specjalnymi problemami poetyki. Szczególną pozycję zajmują próby uściślenia badań przy pomocy metod matematycznych. Ten przenikający do nauk humanistycznych scjentyzm może nawiązać do niektórych statystycznych metod strukturalizmu. Ale na razie objawia się on wyłącznie w laboratoryjnych metodach badania niektórych problemów szczegółowych, przede wszystkim w językowych badaniach stylistycznych. Ostatnie lata cechowało u nas ożywienie współpracy językoznawców i teoretyków literatury. Przejawia się to zwłaszcza w wersologii i w badaniach problematyki przekładu. Studia te nabrały charakteru bardzo precyzyjnego, zmierzając do ujęcia wszelkich możliwych form wypowiedzi językowej. Celem tu jest, by indywidualność wypowiedzi autorskiej można było w danej dziedzinie badań wyrazić liczbowo, w relacji do innych wypowiedzi albo do jakiejś średniej. Należy

stwierdzić, że w dzisiejszej sytuacji nauki o literaturze obok dążenia do uchwycenia całokształtu wypowiedzi artystycznej w całokształcie wzajemnych stosunków człowieka i świata (ta właśnie tendencja odpowiada konkretnej metodzie marksistowskiego badania i najszerzej humanistycznej podstawie filozofii marksistowskiej) przejawiają się tendencje do różnych specjalizacji, rozwiązujących bardzo ścisłymi i precyzyjnymi w terminologii metodami poszczególne zakresy wydzielonej problematyki. Badania te mają oczywiście swoje znaczenie, dopóki niezbędne wyodrębnienie metodologiczne problemów nie staje się celem samym w sobie.

Nowy etap w rozwoju czeskiej nauki o literaturze oznaczał przewyżczenie metodologicznej ciasnoty poprzedniego etapu w jeszcze jednym zakresie. Krytyka starej literackiej komparatystyki, zastępującej społeczną motywację rozwoju literackiego wpływami literackimi, prowadziła do uśmiercenia metody porównawczej, o ile nie odnosiła się ona do prac przedstawiających recepcję zjawisk jednej literatury w drugiej literaturze. Względem na specyfikę literatury narodowej ograniczał także koncepcję historii literatury przede wszystkim do kontekstu literatury narodowej. Jakiegokolwiek inne ujęcie przekraczające ten kontekst interpretowano jako kosmopolityczne. Ograniczenie to zmuszało do widzenia wszystkich zjawisk tylko w granicach wewnętrznych uwarunkowań społeczeństwa narodowego i do ujmowania prawidłowości stwierdzonych w rozwoju literackim jako prawidłowości literatury narodowej. W rzeczywistości istnieje problematyka przekraczająca te ramy. Dlatego jesteśmy świadkami odnowy metody porównawczej oraz rozwiązywania takich problemów, które umożliwią stosowanie jej metod. U nas ta dziedzina badań została ograniczona przede wszystkim do prac na temat wzajemnych stosunków. Dopiero w ostatnim czasie zwracają się wysiłki ku typologii historycznej, która odnosiłaby się do całej literatury światowej, a która może w pewnych zagadnieniach oprzeć się też na starej tradycji marksistowskiej. Pionierski charakter miała pod tym względem praca Kundery *Umění románu*, która wykorzystując studia Lukácsa, wniosła do analizy tendencji prozy Vančury aspekt porównawczy, oparty na typologii powieści w literaturach światowych. I choć obserwujemy, jak do poszczególnych prac o literaturze narodowej przenikają paralele porównawcze z innymi literaturami, to jednak wciąż tylko programem przyszłych badań jest taka metodologia literatury światowej, która by umożliwiła badanie jej ogólnych prawidłowości, a zarazem naświetlała specyfikę poszczególnych literatur w konfrontacji z podobnymi lub odmiennymi sytuacjami w innych literaturach. Że trzeba będzie do niej kiedyś dojrzeć, dowodzi tego codzienna praktyka, która nawet zjawisk własnej literatury nie jest w stanie ocenić bez uwzględnienia ogólniejszej, światowej problematyki człowieka i ludzkości, a która zarazem tym samym

nieuchronnie prowadzi do kompleksowego, ogólnoswiatowego badania problematyki literackiej. Całą tę problematykę można jednak rozwiązać tylko w wielkich roboczych zespołach, którymi trzeba by zainteresować naszych specjalistów literatur obcych, zajmujących się przeważnie pracami mieszczącymi się w wewnętrznym zakresie badanych literatur. Ale sam fakt, że zmuszeni są przy tym myśleć o naszym narodowym kontekście, stwarza z nich potencjalną ekipę badawczą przy poszukiwaniu nowych metod historiografii literatury światowej.

Nie sędzę, by charakterystyka drugiego etapu naszej nauki o literaturze w minionym dwudziestoleciu prowadziła do konkluzji, że całkowicie minął okres przygotowań, a nadszedł już tylko okres realizacji. Cechą dobrze funkcjonującego organizmu badawczego jest to, że coś w nim ma stale charakter inicjatywy, przygotowania do czegoś, czego rzeczywiste znaczenie będzie mogła ocenić dopiero przyszłość. Sytuacja wygląda z reguły tak, że to, co się realizuje jako plan, jest już w pewnym sensie przestarzałe, ponieważ rozwój myśli teoretycznej i procesu poznania jest zbyt szybki, by można je było w wydawanych pracach realizować bez reszty. Doświadczenie to sprawdzili na sobie przede wszystkim autorzy większych prac zbiorowych, jakimi są na przykład syntezy dziejów literatury. W porównaniu z pierwszym okresem bardzo istotnie poprawił się poziom narybku naukowego, i to nie tylko w ramach pracowni literatury czeskiej i słowackiej, ale i w ramach pracowni literatur obcych. Prawda, że tylko rzadko kiedy możemy zanotować prace o nieprzeciętnej wartości. Ale mimo to także w nauce o literaturze zaczynają powoli powstawać warunki pozwalające przewidywać powstanie takich prac, stosownie do matematycznie wyrażonej charakterystyki Norberta Wienera:

Faktem jest wprawdzie, że dziewięćdziesiąt pięć procent prawdziwie oryginalnych prac tworzy zaledwie pięć procent zawodowych naukowców, ale większość tych prac nie zostałaby nigdy dokonana, gdyby nie owych pozostałych dziewięćdziesiąt pięć procent badaczy, którzy pomagają w stworzeniu wysokiego poziomu myśli naukowej.

Przełożyła *Krystyna Kurysiowa*